

# GAZETA POLSKA

Nr 50/2 PISMO 3.02.1989  
Konfederacji Polski Niepodległej

## Konfederacja Polski Niepodległej

przed III-cim



Kongresem

W dniach 4-5 lutego odbędzie się III Kongres Konfederacji Polski Niepodległej. Zbiegnie się to z dziesiątą rocznicą utworzenia KPN: w styczniu 1979 roku powołano zostało przez podziemny nurt niepodległościowy /nn/ Kierownictwo Akcji Bieżącej KPN obarczone zadaniem zorganizowania jawnej partii politycznej; oficjalnie fakt istnienia KPN ogłoszony został 1 września 1979 r., na manifestacji przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie. I Kongres KPN odbył się w lipcu 1980 r. w Łądku Zdroju, II Kongres - w grudniu 1984 w Warszawie. Kongresy KPN wybierają władze naczelne: Przewodniczącego i Radę Polityczną KPN na 4-letnią kadencję oraz uchwalają programy działania.

Na II-im Kongresie KPN przewodniczącym Konfederacji został ponownie Leszek Moczulski, a do Rady Politycznej wybrani zostali: Krzysztof Król /ponownie/, Zygmunt Lenyk, Adam Słonka, Andrzej Szomański /zm. 29.X.1987 r./ i Dariusz Wójcik. W czasie kadencji dokoptowano do składu Rady: Andrzej Ostoję-Owsiąnego i Antoniego Lenkiewicza.

W III Kongresie weźmie udział ponad 150 delegatów, wybranych w ostatnich tygodniach na ok. 40 zebraniach wyborczych z udziałem ok. 1500 członków KPN. Po wyborach obszarowych i okręgowych odbyły się kilka spotkań delegatów poświęconych przedyskutowaniu też do programu politycznego, jaki KPN ma przyjąć na Kongresie, oraz różnym sprawom organizacyjnym, wynikającym zwłaszcza z szybkiej rozbudowy struktur konfederacyjnych.

W związku z Kongresem odbywa się weryfikacja członkowska. Do tej pory zwerifikowano jako członków KPN różnych stopni ok. 1600 osób; w ogromnej większości są to członkowie aktywnie uczestniczący w działaniach Konfederacji. Weryfikacja nie została jeszcze zakończona. Formalnie ilość członków KPN jest parokrotnie większa, ale nie przejawiają oni wyraźniejszej aktywności.

Obecnie Konfederacja zorganizowana jest w 12 obszarów /Warszawa, Kraków, Łódź, Lublin, Katowice, Poznań, Wrocław, Toruń, Gdańsk, Rzeszów, Szczecin, Białystok/, które z kolei podzielone są na okręgi i rejon; najniższą komórką organizacyjną jest grupa działania. Idzie o to, aby stopień aktywności poszczególnych ośrodków był nierówny.

W 1988 roku pod względem rozwoju struktury lub aktywności zewnętrznej wyróżniły się następujące ośrodki lokalnej Będzin, Piałynek, Bielsko-Biała, Bydgoszcz, Pytom, Giełmo, Chorzów, Cieszyń, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza,

Ełbląg, Gdańsk, Gdynia, Gliwice, Grudziądz, Jarosław, Jastrzębie, Kalisz, Katowice, Kielce, Konin, Koszalin, Kraków, Kutno, Legnica, Lublin, Łódź, Mysłowice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oleśnica, Opole, Ostrowiec Świętokrzyski, Pabianice, Płock, Poznań, Przemysł, Puławy, Racibórz, Radom, Rybnik, Siedlce, Słupsk, Sosnowiec, Starachowice, Szczecin, Tarnów, Toruń, Tychy, Wałbrzych, Warszawa, Włocławek, Wodzisław Śl., Wrocław, Zabrze, Żamość, Żory.

W 1988 roku KPN prowadziła ożywioną działalność zewnętrzną. Rok rozpoczęliśmy o akcji na rzecz uwolnienia więźniów politycznych w postaci wystąpienia z apelem do członków Rady Konsultacyjnej, w którym zawarliśmy żądanie upomnienia się o więźniów politycznych, bądź manifestacyjnego wystąpienia z Rady z w/w powodu. Oprócz tego KPN wydała wiele tysięcy ulotek oraz wydłubiła kilka transparentów.

Również w styczniu protestowaliśmy przeciwko podwyżkom cen żywności orga-

nizując lub uczestnicząc w demonstracjach m.in. w Krakowie, Katowicach i Warszawie.

KPN czynnie włączył się w reaktywację Niezależnego Zrzeszenia Studentów, wspierając struktury studenckie w wiecach i manifestacjach organizowanych z okazji 20. rocznicy wydarzeń marcowych. W wielu ośrodkach Konfederacji uczestniczyli w komitetach założycielskich NZS.

Szczególną uroczystością dla Polski i KPN była manifestacja z okazji 35. rocznicy Powstania w Getcie Warszawskim. Uczestniczyliśmy w obchodach wmurowania tablicy ku czci Altera i Ericha, oraz w manifestacyjnym pochodzie spod pomnika Ofiar Getta do misjonarskiej obojczyzny transporty do obozów. Leszek Moczulski został proporzony do Komitetu Organizacyjnego tych uroczystości.

W czasie strajków majowych KPN czynnie włączył się w akcję pomocy strajkującym, szczególnie w Nowej Hucie. Konfederacja organizowała na terenie całego kraju wiece solidarnościowe oraz uczestniczyła w większości ośrodków w strajkach studenckich.

Rada Polityczna w czasie strajków parokrotnie wydawała oświadczenia popierające robotników i wzywające do determinacji.

Z okazji wyborów do Rad Narodowych Konfederacja wzywała do bojkotu i ogłosiła, iż pierwszymi wyborami w których weźmie udział będą "wolne wybory".

Z okazji wizyty w Polsce Michaiła Gorbaczowa KPN wydała oświadczenie, mówiące o warunkach-będących zdaniem KPN-testem szczeroci intencji ZSRR. Warunki te to: wycofanie wojsk ZSRR z Polski, zapewnienie o nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Polski, wyjaśnienie ukrywanych dotychczas zbrodni radzieckich na narodzie polskim i wyprowadzenie z tego faktu konsekwencji moralnych, politycznych i prawnych.

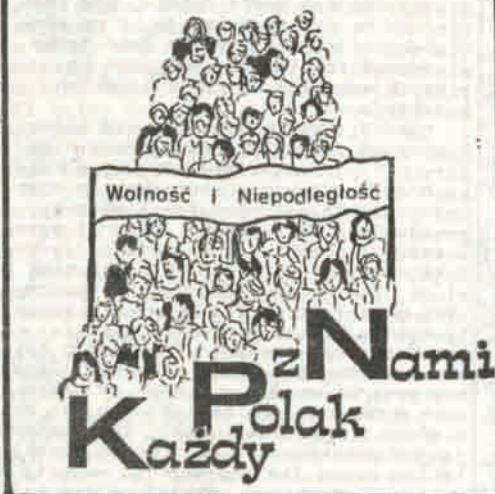
W lipcu KPN zorganizowała II-gą Ogólnopolską Radę Aktywna KPN w Juszczynie k. Makowa Podhalańskiego. Wzięło w niej udział blisko stu działaczy KPN.

Konfederacja uczestniczyła aktywnie także w pogrzebie mjr. Jana Piwnika-"Pomurego", legendarnego partyzanta, poległego nad Niemnem, a którego zwłoki udało się sprowadzić w jego rodzinne strony/góry Świętokrzyskie/ dopiero po 40 latach.

W rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego KPN zorganizowała mani-

festację w Warszawie.

4/5 LUTY 1989  
III KONGRES





# KPN przed III Kongresem

formację w dowód jedności walki polskiej przetrwać i obecnych w odzyskaniu Niepodległości.

Podobnie, jak w latach poprzednich Konfederacja uczestniczyła w marcu szlakami Kompanii Kadrowej Józefa Piłsudskiego na trasie Kraków-Kielce.

W czasie wkłaczki organizowaliśmy także obozy letnie dla konfederackiej młodzieży.

10 sierpnia Rada Polityczna KPN wystąpiła z rezolucją w sprawie porzucenia z władzami PRL uznając za minimalne warunki negocjacji: likwidację wszystkich pozostałości stanu wojennego, restytucję państwowości konstytucyjnej, legalizację faktycznego pluralizmu związkowego i politycznego, legalizację faktycznej wolności prasy oraz wprowadzenie ordynacji wyborczej pozwalającej przeprowadzić pierwsze w historii PRL - wolne wybory.

W czasie sierpniowych strajków Konfederacja od samego początku włączyła się w nie z pomocą polityczną i materialną. W Katowicach wydawała codzienny biuletyn strajkowy, organizowała łączność i pomoc dla robotników. W Krakowie organizowała manifestacje, rozrzucała ulotki, wspierała pilnujący strajk w Nowej Hucie. W Warszawie wydawała "Gazetę Polską" - wydanie codzienne, rozwieszała transparenty, drukowała ulotki, przekazywała za granicę informacje o strajkach. W Gdańsku wspierała strajkujące stocznie, współorganizowała wiece, kolportowała prasę. W Szczecinie brała udział w pomocy strajkującym. W Toruniu, Jąbłynie, Poznaniu i Białymstoku - udzielała pomocy miejscowej "Solidarności" do bardziej zdecydowanych prób wywołania strajków. Szereg czołowych działaczy KPN przebywał na terenie strajkujących zakładów pracy, np. Ryszard Bocian w kopalni "Manifest Lipcowy" lub Marta Wegner w Stoczni Gdańskiej. Adam Szonka koordynował prace wspomagające jastrzębskie strajki górnicze.

Leszek Moczulski uczestniczył jako gość w Międzyzwiązkowej Konferencji Praw Człowieka w Krakowie.

KPN licznie uczestniczyła w kolejnej

Pielgrzymce Święta Pracy w Częstochowie. Po uroczystościach religijnych zorganizowaliśmy na miejscu demonstrację uliczną.

Od jesieni centralne pismo KPN "Gazeta Polska" zaczęło być rozprowadzane także drogą prawnym pocztową.

W październiku działania integracyjne KPN osiągnęły wreszcie sukces. 11.X. powołana została komisja przygotowująca opozycji niepodległościowej składająca się z przedstawicieli: KPN, SW, PPS, LDP"m", GP "Samostanowienia", GP "Niezawisłość", Federacji WSN-Wyzwolenie, Unii Demokratów "Dzisz" i OI-D "Niepodległość". Rzecznikiem komisji został L. Moczulski, a przedstawicielem KPN - Krzysztof Król.

13.X. doszło z kolei do historycznego /gdź pierwszego od początku opozycji/ spotkania przedstawicieli niemal wszystkich kierunków niezależnych w Polsce. Przygotowaniem spotkania zajmowała się komisja organizacyjna w składzie Jacek Kuroń i Krzysztof Król.

W zebraniu udział wzięli m.in.: Z. Bujak, B. Geremek, J. Kuroń, T. Marowiecki, J. Onyszkiewicz, A. Malanowski, A. Lesnowski, A. Hall, R. Kukuziłowicz, S. Szymanderaki, L. Moczulski, K. Król, A. Szonka. Przewodniczył L. Moczulski.

Rada Polityczna KPN wydała w tym czasie dwa ważne oświadczenia, w sprawie postulowanych praw Polaków w ZSRR, oraz w kwestii rozbrojenia /postulujące wycofanie wojsk NATO z RFN i wojsk Układu Warszawskiego z Polski, NRD i Czechosłowacji/

KPN organizowała w październiku kilka wieców m.in. w Warszawie w rocznicę Powstania Węgierskiego i w Krakowie w rocznicę śmierci Bogdana Wiośnika, zamordowanego 6 lat temu przez Służbę Bezpieczeństwa.

1. XI Warszawski KPN zorganizował akcję pod hasłem "To już koniec komunizmu", rozrzucając ulotki i wywieszając transparenty.

11. XI. Konfederacja organizowała lub uczestniczyła w kilkudziesięciu manifestacjach lub wiecach organizowanych na terenie całej Polski. Głównie uchody odbywały się w Warszawie, Katowicach, Gdańsku, Jąbłynie, Białymstoku, Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu, Toruniu, Łodzi, Bełchatowie.

Polmanifestacji w Katowicach i brutalnym rozprawieniu jej przez ZOMO grupa osób z "S", KPN i NZS zorganizowała głodówkę protestacyjną, zadając m.in. ukarminia winnych pobicia ludzi oraz przywrócenia do pracy górników sztolniowych w czasie strajków sierpniowych. Do kilku dniach akcji niemal wszyscy górnicy mogli wrócić do pracy. Rzecznikiem głodówki był A. Szonka.

13 i 16. XI KPN również wzięła udział w szeregu manifestacji i demonstracji m.in. w Warszawie, Krakowie, Jąbłynie, Poznaniu, Wrocławiu i Katowicach.

W ciągu 1989 roku KPN odniosła także kilka sukcesów organizując regionalne komisje integracyjne opozycji. Aktywnie działały biura zaradcze, prowadzące polityczną akcję na rzecz sprawy Polaki. Szereg działaczy KPN było represjonowanych, zatrzymywanych. A. Szonka po odebraniu mu amunicji przez SB, ekwipunku i mieszkania i wielokrotnym zatrzymywaniu /2 m-ce aresztu z wyroku kolegium/ został uznany przez Komisję "S" d/s Praworządności za jedną z najbardziej prześladowanych osób w Polsce.

Zawarto także kilka małżeństw ko-

federackich. Ukazuje się obecnie około 30 czarnym wydawnym przez KPN, m.in. "Droga", "Gazeta Polska", "Świt Niepodległości", "Orzeł Biały" /Warszawa/, "Opinia krakowska", "Niepodległość", "Detonator" /Kraków/, "Mały Informator Łódzki" /Łódź/, "Goniec", "Profil" /Jąbłyn/, "Wolny czyn", "Walka", "Akcja" /Katowice/, "PIK" /Poznań/, "Konfederacja Dolnośląska" /Wrocław/, "Poznańiec", "Victoria" /Toruń/, "Konfederat Gdański" /Gdańsk/, "Opinia Małopolska". Ponadto wydajemy krajową edycję "Rzeczypospolitej Polakiej" - organu Biura RP na uchodźstwie.

W ubiegłym roku wydawnictwa książkowe KPN /Wydawnictwo Polskie/ wydały m.in.: T. Kutrzeba "Wyprawa Kljowka", B. Dąbrowski "Dziesięć godzin brygady świętokrzyskiej", L. Moczulski "Geneza i narodziny PPS", P. Woźniak "Zapłaty karzeł reaktorów", W. Król "Program dla Gorbaczowa i inne programy", Konstytucja kwietniowa 1935 r., "Informator - władze RP na uchodźstwie".

## YNDYKI

twierdzi, że czemi nie, że do tych lekarzy to ona nie ma, i że w ogóle nie lubi lekarzy to przesz, może nawet większy niż nie lubi kominiarzy. Aż żal serce ścisła, gdy patrzeć na tę piękną dziewczynę, z po słowiański bujnym biustem, a dziś tylko nieszczęśliwą istotą, trópną po różności zakamarkach nadwiślańskich kościołów.

Endecji nikt nie lubi, poza endekami i mną. Endecy, zwani przez niektórych "yndykami", grupują się w kółkach dyskusyjnych i nasłuchani w starożytności w siewolonej matrony, grzejąc się przy blasku świetnej przeszłości - dyskutują, dyskutują, dyskutują. O tym, czy prezes Dmowski miał złotą, pozłacane, srebrne, czy ponure brązowe glazjki przy marynarce - rzecz bardzo ważna, bo któreś są bardziej narodowe; czy centrala światowego episkopu lekarzy mieści się przy Wall Street czy przy którejś tam Avenue. W przerwach dyskusji, gdy nabiera ona już rumieńców i wypieków i wokoło rozbrzmiewają już pohukiwania, odwołują się do lektora czytania dla upokojenia wroty z mistrza Dmowskiego. Atmosfera się ściska, słowy pochylają w nabobny wiloceni; brakuje tylko kuzidła. Tychodzą ze swych świętym dumania, stypają naindycezeni i rozkładają się wokoło z dumą "etc, jak na złodziej komunistom, potęgi-

nieje substancja narodowa. To z całej pewnością zasługa naszej pracy u pod star". Komuniści, wola yndyków, nie są tacy śli, przynajmniej od połowy lat 60-tych - bronią nas przed Niemcami, którzy /jak wiadomo/ prz, prz i prz będą zawsze. Ostatnio jednak, komuniści nie są w stanie obronić nas choćby przed NRD, wyciągając świętokradczą rękę po prastawki /zbitka słowna od słów "prastary" i "piastowski"; tworzy się przy częstym używaniu - przyp. aut./ tor żeglunowy z portu Świnoujście na pełne morze. Pewnie teraz yndyki przejdą do opozycji, co i daj Boże, Amen.

Chcą zrobić coś dla Polski, ale broń Boże, żeby nikomu nie się nie stało. Pewnie dlatego do dzisiaj nie pozwolili wiannej partii, bo to, jak wiadomo, grozi interwencją i przelewem krwi, no chyba, że się komuniści zgodzą. Poza tym trzeba popierać PRL, która wedle nich jest państwem polskim. I tutaj otwiera się droga porozumienia narodowo-socjalistycznego. Yndyki kołchan! Podajcie sobie ręce dla ratowania ginącego PRL-u. Przecież tyle was żączy - Fakt Antykrzyżowy Was potrzebują! No i razema nie lubicie tego amona /"mason" - ten, kto od riedniu pokoleni nie miał w rodzinie żyda, ale nie podobna się endekom - przyp. aut./ Moczulskiego z jego maksymalistyczną KPN.

Marcin Kronle

Zbiórka bohaterka niniejszego sąjku jest, nieco kostyczna i jak zawsze gdarliwa - Narodowa Demokracja. Lat 95, nie-za-mężna, znaków szczególnych są nadto, wyznania na pewno nie mojącego. Do dzisiaj nie ustalono, co jest imieniem, a co nazwiskiem - najpierw, w młodości, ważniejsza była demokracja /a więc to jest imię/, określona przymiotnikiem /więc nazwiskiem/ Narodowa. Później w latach trzydziestych, lekkie rozdrożenie jaźni i kłótnia tychże jaźni na tym tle do dzisiaj.

Ojców miała kilku, niezłe zapowiadające się dzieciństwo i "Duma" młodość /1907-1917/. A także kłótniwy charakter. Już w piaskownicy pokłóciła się z rówieśnicą /PPS/, wzięła zabawki i poszła na "sąsiedni dwór". W latach dwudziestych wyszła za Piastę, ale to małżeństwo długo trwać nie mogło. Jego skutkiem była choroba psychiczna polegająca na rozdwojeniu, rozstrojeniu, rozczworzeniu itd. jaźni. I taki stan trwa do dzisiaj. Strachy na emigracji Ciertychem Starzym, wzięła się /przepraszam co wrzliwanych Czytelników/ po kraju, strasząc jedną ze swych jaźni - Ciertychem Młodszym. Inne jaźnie, ze strachu przed lekarzami udają, że już nie są Narodowe, tylko Chrześcijańskie, że są zdrowe, a nawet jedna

"Gazeta Polska" nr. 50/2 str. 2



## BOGU I OJCZYŹNIE

- Wystawa w 70-lecie Niepodległości, zorganizowana przez Archikonfederację Literacką w dolnym kościele św. Krzyszta w Warszawie.

Tym razem z okazji Święta Niepodległości reżim usiłował dogonić naród, choć ten bieżący z zadziwą okazał się mało efektywny w oddziaływaniu na postawy ludzi. Obfitość oficjalnych wystaw poświęconych 70 rocznicy odzyskania Niepodległości /wśród których wiele było wartościowych, choć i zdarzały się istna potworniki z czasów stalinowskich/, a także ilość recenzji i artykułów okolicznościowych mogłyby sugerować zbędność urządzania wystawy niezależnej, jak i pisma o tym poza cenzurą. Nader wymownym przykładem na to, że jednak tak nie jest, była właśnie wystawa w dolnym kościele św. Krzyszta.

Wystawa ta ukazywała wiele momentów i spraw drażliwych w sytuacji, gdy tzw. odkłamywanie historii w ogromnym stopniu jest jedynie manipulatorskim zabiegiem propagandowym. Właśnie wiele ze spraw tu ukazanych niechybnie usunąłaby ręka cenzora, a i oficjalnie napisać o nich nie byłoby można.

Aranżacja plastycznego wyrazu wystawy, dzięki zastosowaniu w tle ekspozycji takich jak: udrapowanych tkanin oraz wszechobecności płonących świec, stwarzała silnie narmoczący i klimat żałoby oraz podniosłej powagi. Nastrojowi panujący na tej wystawie - także i dzięki temu klimatowi żałoby - z gruntu odmienny był od nastroju wystaw oficjalnych. Dobrym wprowadzeniem w świat dramatycznych treści wystawy był długi korytarz z ekspozycją starych reprodukcji dzieł Grottgera, których działania wzmacniało żałobne tło. U wejścia na wystawę widać trafiała na chorągiew, używaną w Powstaniu listopadowym przez stronę polską w celu psychologicznego oddziaływania na Rosjan, wielokrotnie umieszczaną wówczas w różnych miejscach. Na jednej stronie tej chorągwi był polski napis: "W imię Boga, za wolność waszą i naszą", a po drugiej stronie - rosyjski odpowiednik tego hasła.

Wystawa składała się pozornie z rzeczy mało ważnych, cennych czy efektownych: wycinki z gazet, pocztówki, jakby przypadkowe zdjęcia, fragmenty publikacji, prywatnie nieraz dokumenty, mapy, a nawet zwykłe kartki maszynopisu.

Do efektowniejszych ekspozycji należały: pierzecha polska szabla z 1917 roku, maciejówka, odznaczenia legionowe, alegoryczny obraz Polski Zmartwychwstałej, kopia AK-owskiego feretronu, oraz rzeźby portretowe /głównie autorstwa Alfonsa Karnego/, przedstawiające m.in. Marszałka Piłsudskiego, Śniłdę-Rydzę, Ignacego Paderewskiego, Prezydenta Mościckiego.

Ten obraz alegoryczny, namalowany ok. 1930 roku przez nieznanego malarza i będący własnością Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, przedstawia Zmartwychwstałą Polskę w postaci królowej, w otoczeniu portretowanych wizerunków wielu postaci polityków, wojskowych oraz duchownych, zarówno polskich, jak i obcych, związanych ze sprawą odrodzenia Polski. W tle, pod odlatującymi trzema czarnymi orłami - symbolami zaborców, znajdowały się portretowe wizerunki trzech monarchów zaborczych.

Nad. t. Powyższy artykuł jest obzeranym fragmentem tekstu opublikowanego w 14 nr pisma KPW "Wolny Czynn". Z niecierpliwością czekamy na szkice o nocjallistach, obadkach, ludowcach, komunistach, no i o nas samych.

Wielość różnego rodzaju ekspozycji ukazywała okres kształtowania się założeń niepodległości, jej odzyskania i okres Polski Niepodległej oraz walkę o Polskę Niepodległą w okresie II wojny światowej, terror stalinowski oraz trywy niepodległościowe lat powojennych, ze szczególnym uwzględnieniem ostatnich osmiu lat.

Z okresu początków Niepodległości warto było zwrócić uwagę na szereg szkieletów sytuacji na frontach, świadcząca na mapkę, ukazującą tereny zajęte przez wojska polskie do grudnia 1919 r. Linia frontu sięgała do Dąwiny, Dynaburga i Połocka, ogarniając znaczną część Białorusi wraz z Mińskiem, Podolem i Wołyniem. Następnie wycinek gazetowy określał Bitwę Warszawską jako jedną z 18 bitew zmieniających losy świata. Duża, barwna reprodukcja ukazywała obraz Stanisława Kaczor-Batowskiego "Zadwórze - Polskie Termopile" - tam, koło Lwowa, 17 sierpnia 1920 roku trzydziestu osiemnastu żołnierzy polskich zostało bestialsko wyciętych w pień przez konną dziel. Obraz, będący własnością Muzeum "Józefa" ekspozycyjny był przed wojną, a obecnie skryty jest w magazynach.

Szczególną uwagę zwracających przy ciągały wycinki prasowe, związane z paktem Ribbentrop-Mołotow, zwłaszcza zdjęcia ukazujące przyjaźnie rozmawiających ze sobą wojskowych niemieckich i sowieckich w dniu 18 września 1939, oraz zdjęcie sowieckiego komisarza w rozmowie z gen. Guderianem; był to też szkic linii demarkacyjnej zarządu władzy Niemiec i Rosji /IV rozbiór Polski/.

Były też zdjęcia pomników, postawionych w Warszawie w czasie Polski Niepodległej /np. pomnik POW-ianka obita Wittlią przed "Zachętą"/. Pomniki te niejednokrotnie przetrwały wojnę i zostały zniszczone po 1945 roku /ICW-ianka, Dowborczyka na Powiśniu, Sapara przy Wawelskiej, czy Edwarda Hnusa w Parku Skarynowskim/.

Do wyjątkowo ważnych dokumentów, ekspozycyjnych na wystawie, należał odpis maszynopisu dzieła, a raczej - wyjątkowo tajnego rozkazu, skierowanego do dowódców i komendantów brygad partyzanckich im. Stalina, działającej na dawnych terenach Rzeczypospolitej, z listopada 1943 roku. Wyznaczał on godz. 8 dnia 1 grudnia jako obwarowany najgłośniejszym sankcją termin rozpoczęcia akcji rozbrajania i internowania żołnierzy AK, z naleceniem by w razie oporu rozstrzeliwac ich na miejscu.

Interesującym eksponatem była również olejna kopia haftowanego feretronu różnych grupowań lwowskiego Okręgu AK z wizerunkiem Małki Polkiej oraz odznakami poszczególnych oddziałów. Oryginał tego feretronu skonfiskowany został w Katowicach w 1974 roku "na rzecz skarbu państwa" i do dziś nie powrócił do swych właścicieli.

Wystawa ta, popularyzująca prawdziwą historię Polski, obliczona była głównie na odbiór ze strony młodego pokolenia. Głęboko poruszała jednak wszystkich; ludzie nie mogli opomówić swego najbliższego wzruszenia - widok ludzi płaczących na trwałe wpisał się w "krajobraz" wystawy.

Jerzy Tkrodzki

## PRAWDZIWE OFIARY SYSTEMU SOWIECKIEGO

Jak makabryczny dowcip brzmi tytuł artykułu Normana Daviesa, opublikowanego w "The Independent": "ani dwadzieścia milionów, ani Rosjan, ani ofiar wojny". Tytuł ten odnosi się do podawanej oficjalnie przez Sowiety i wielokrotnie w różnych krajach powtarzanej statystycznej liczby ofiar II wojny światowej. Ida artykułu jest wykazanie, że zginęło nieporównanie więcej ludzi, że raczej nie byli to Rosjanie, a ludzie innych narodowości /głównie Ukraińcy/ i że nie były to ofiary wojny, lecz sy temu sowieckiego, a hekatomba wojenna dostarczyła jedynie złocznego pretekstu do oficjalnego podawania pewnej /zaniżonej/ liczby ofiar. Innymi słowy, Norman Davies wykazuje kłamliwość owych słynnych "20 milionów ofiar wojennych" - efektu propagandowego, obliczonego na wzbudzenie sympatii Zachodu w kontekście sojuszu z II wojny światowej oraz aktualnych zabiegów Moskwy o pogłębienie i tak daleko pominiętej dobrej woli Zachodu wobec Związku Sowieckiego.

Na początku swego artykułu Norman Davies krótko relacjonuje przeciwną opinie wobec "rewolucji" Gorbaczowa i całych Sowietów - od sceptycyzmu po zafianie. Pod tym względem możnaby zastanawiać się, na ile zdania te są aktualne; artykuł był opublikowany rok temu, a przez ten czas Zachód poczynił ogromne postępy w udzielaniu Sowietom kredytu zaufania. Jednakże zdanie Daviesa, iż "byłoby nierozsądnym opisanie naszego optymizmu na temat niezrozumianiu systemu sowieckiego i jego historii", jest zawsze aktualnym ostrzeżeniem. Oczywiście uznaje on ogrom strat ludzkich, poniesionych przez Sowiety w II wojnie światowej, podkreślając, iż nawet jeśli nie były one najwyższe w sensie procentowym, to

niewitpliwie były w sensie ilości bezwzględnej. Pokazuje też on, jak fakt ten wykorzystywany był w propagandzie i ideologii.

Autor artykułu sięga jednak znacznie dalej. Podkreśla, że "głanność" sięga jedynie okropności "pokojowych" lat 30-tych /kiedy z pewnością zginęło w Rosji tyleż ludzi, co w czasie wojny/, a nie dotyka skrywanych okrucieństw okresu Leninowskiego czy też "Wielkiej Wojny Ojczyźnianej". Sowiecka machina terroru uruchomiona została nie przez Stalina a przez Dzierżyńskiego, i nie zatrzymano jej wraz z rokiem 1939. Jeśli "głanność" byłaby rzeczywistością, musiałyby objąć /skrywane dotąd/ morderstwa okresu wojennego.

Davies pisze, iż w 1945 r. Sowiety określały swoje straty jako "niewymierne". Kiedy później okazało się, że alianci wygrali wojnę przy minimalnych stratach, zaniżali je. Liczba 20 milionów wypływa dopiero ze czasów Chruszczowa, wraz z obniżeniem innych tragedii zbrojowych.

Przypuszczalne straty militarne ze strony Sowietów sięgają powyżej 15 milionów. Paktem jest, iż okres paktu niemiecko-sowieckiego nie był wykorzystany dla militarnego przygotowania kraju. Wskutek tego np. około 5 milionów żołnierzy sowieckich zostało ujętych przez Wehrmacht. Ich los jest nader znamienity. Ok. 80% było ofiarą systematycznej eksterminacji nazistowskiej; ponad milion tych, co przetrwali, Stalin wysłał do gułagów jako zbrojowców. Czy zalicza się ich do "ofiar walki z faszyzmem"?

ciąg dalszy na str. 4

"Gazeta Polska" nr. 50/2 str. 3

286



# Aktualności Informacje Wiadomości

## WIADEZWE OFIARY SYSTEMU SOWIECKIEGO

ciąg dalszy ze str 3  
Należy rozważyć również problem etniczny. Na Zachodzie o Sowietach często mówi się "Rosja". Tymczasem Wehrmacht nigdy nie pomyślał się dalej, niż obrzeża etnicznie rosyjskich obszarów. Tereny jego penetracji to zaanektowane ziemie Polaki, kraje bałtyckie, tereny ukraińskie, a ofiary cywilne dotyczyły w przeważającym stopniu Bałtów, Polaków, Żydów, Białorusinów i Ukraińców. Obok znanego problemu eksterminacji Żydów okazuje się, iż największe ofiary spośród ludności cywilnej ponieśli Ukraińcy. Niezależnie od milionów osób tej narodowości, wymordowanych przez Armię Czerwoną, ostatnie dane sowieckie podają liczbę 5,485 milionów ukraińskich ofiar cywilnych, przy 1,793 w Rosji /włączając przypuszczalnie 800.000 ofiar oblężenia Leningradu/. Oczywiście nie wszyscy mieszkańcy Ukrainy byli Ukraińcami, niemniej straty Ukraińców można szacować na ok. 5 - 6 milionów, a więc tego samego rzędu, co straty Żydów Europejskich, czy etnicznych Polaków. Fakt ten powinien wpłynąć na zmianę stereotypu Ukraińca w świadomości wielu osób.

Ogromne grupy obywateli sowieckich ginęły w czasie wojny bynajmniej nie ze strony niemieckiej, włączając w nią rozmaite kohorty. Przede wszystkim przez cały czas wojny funkcjonowały sowieckie obozy koncentracyjne, powodując śmierć przeciętnie ok. miliona ofiar rocznie. Szansa na przeżycie więźnia zazwyczaj nie przekraczała okresu zimy. Trzeba do tego dodać planowane egzekucje, jak np. znana eksterminacja 15.000 polskich oficerów, wziętych do niewoli.

Około 1-2 miliony Polaków deportowano z okupowanych wschodnich terenów Polski od września 1939 roku. Analogiczna liczba dotyczy obywateli krajów bałtyckich oraz Resurabii, anektowanych w 1940 roku.

W obliczu zblizającego się frontu niemieckiego policja sowiecka zmuszała całe miasta czy zakłady przemysłowe do forsownej /a raczej eksterminacyjnej/ ewakuacji za Ural - z samej Ukrainy około 4 miliony! Całe narodowości, jak Niemcy Wołżmiacy czy Tatarzy Krymacy, byli wysiedlani. Straszliwie żniwo zbierało rozpetane przez NKWD polowanie na "szpiegów" i "sabotażystów", które w miarę posuwania się sowieckiego frontu na zachód ogarniało coraz to nowe tereny. Obejmowało ono także całe niekomunistyczne ruchy oporu, w rodzaju polskiej Armii Krajowej.

Suma tych okoliczności sprawia, iż liczba ofiar sowieckiego systemu represji w okresie II wojny światowej, jest trudna do określenia. Czy liczba obywateli sowieckich, którzy zginęli z rąk swoich władz, sięga 1/4 czy też połowy wszystkich ofiar wojny? Tylko badania sowieckie mogą na to pytanie odpowiedzieć, ale czy aż tam sięgnie "głamaśność"?

Choć tylko taki akt wewnętrznej ekspiacji, mógłby wyzwolić ludzi w Sowietach od lęków i zmory ich własnej przemocności.

Opraco. W.Skr.

Potwierdzamy rację Jerzego Dobrowolskiego na rzecz "Wydawnictwa Polskiego" KPN i "Gazety Polskiej".

## W rocznicę Powstania Styczniowego.

25 stycznia w Warszawie, po mszy św. odprawionej przez bp. Kraszewskiego, odbyła się patriotyczna manifestacja. Tłum z transparentami KPN, CO"m" i PP "Nispodległość" skierował się spod katedry pod Kołb. Wieszono żółtą flagę. Przy budynku Prokuratury Generalnej drogę zastąpił kordon ŻOMO, zaś występujący z niego kapitan MO zapytał, gdzie manifestacja idzie. Po odpowiedzi, iż idziemy złożyć kwiaty pod Grobem NŻ stwierdził: "a to proszę 166 ulicą Trembacką". Przez cały czas pochodu wznoszono były okrzyki: "KPN", "Nispodległość", "Wolne wybory", "Leszek Moczulski", "Solidarność". Pod pomnikiem przemawiał czł. Rady Politycznej KPN - K.Król. Po odśpiewaniu hymnu zebrani rozeszli się.

## Zapraszamy do Głogowa.

Łódzki KPN ufundował w sanktuarium w Głogowcu k. Kutna stację Męki Pańskiej. W kolportażu rozprowadzane są fotografie stacji.

# Polityczne otwarcie

Coś się ruszyło w polityce. Podnoszone od dawna zdania o konieczności zmian, o potrzebnych ustępstwach władz na rzecz społeczeństwa, wreszcie o zdecydowanej polityce wciągnięcia części opozycji w orbitę władzy - kierowane od dawna przez co mądrzejszych komunistów - zostały przez władze PZPR wysłuchane i przyjęte. Ostatnie, dwuczęściowe Plenum KC PZPR zdecydowało się na podjęcie gry. Charakterystyczna jest próba wzmocnienia własnej szczeroci przez zmistyfikowanie - jak się wydaje - podział na liberałów i konserwatystów. W każdym razie system PRL drygnął, a jego przywódcy zaczęli go smać demontować, bo przecież inaczej nie można mówić o zgodzie na legalizację "S", kiedy ten sam związek pryncypialnie zdelegalizowano.

Nie należy jednak sądzić, że władze podjęły te kroki z dobrego serca czy też przywiązania do ideałów wolności i demokracji. Po prostu, pułapka została zastawiona i ruch należy do strony opozycyjnej.

Czy opozycja da się wciągnąć w porozumienie i uwieryć ekipie stanu wojennego, iż ta zmieniła się tak dalece, że słowa o pluralizmie są u niej nie tylko w ustach, ale i w sercu. Czy też przeciwnie - opozycja korzystając z osłony, jaką daje proces porozumiewania się - wzmocni taktykę faktów dokonanych. Czy będziemy zatem najpierw świadkami bezproduktywnych obrad "okrągłego stołu" czy też zjazd "S" sam określi swój kształt i program?

Ponadto ciekawostką jest postawa pewnej grupki dociekujących robotników którzy w odpowiedzi na apel Rakowskiego o odcięcie się od opozycji jętrzącej, mętnej i destrukcyjnej - ocalili się od jętrzącego, mętnej i destruktywnego ... Lecha Wałęsy.

To oczywiście są tylko żarty, chociaż czy konstruktywna opozycja to ma być ta, konstruująca socjalizm.

Krzysztof Król

## Nie każdemu wolno robić konferencje.

16 stycznia miała odbyć się w Warszawie konferencja pracowa Leszka Moczulskiego. Zaproszonych zostało kilkadziesiąt dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Niestety, przed dziennikarzami pojawiła się Służba Bezpieczeństwa, która powołując się "ochronę milicji przed popełnieniem przez Moczulskiego wykroczenia" odsyłała dziennikarzy spod drzwi. Zabawy incydent wykił, gdy ekipa Polskiej Agencji Prasowej powoływała się na tow. Jachacza i twierdziła, że musi wejść na konferencję "bo co powie szefowi".

Akoja SB nie udało się jednak, gdyż przybyły później celowo /Krzysztof Król poprowadził ją przed domem na podwórku. Dziennikarze krajowi na tej części konferencji nie zostali.

## Konfederackie Radio.

Klub Polski Nispodległej w Chicago, działający w oparciu o założenia ideowe i program KPN wybrał 13 stycznia b.r. swój zarząd. Prezensem został ks. Troska v-cc Krzysztof Wojciechowski, II v-cc Daniel, sekretarzem - Stanisława Rewieka. Klub przyłączył do nadawania stałą programi radiowo w każdą sobotę w Chicago. W midycjach: serwis KPN i przegląd prasy podziemnej.

## Wies w Białymstoku.

19.1. o godz. 17<sup>00</sup> odbył się w Białymstoku wiec NZS-u. Uczestniczyło w nim 2000-2500 osób. Na wiecu przemawiała m.in. przedstawicielka KPN - Stanisława Korolkiewicz. Wies zakończył się przemarszem pod akademiki.

## Chyba go nie lubią?

Po wiecu 27.1. w Katowicach przeciwko represjom SB na Górnym Śląsku milicja zatrzymała czł. Rady Politycznej KPN - Adama Stomka /protestowano m.in. przeciwko zabraniu mu samochodu przez SB i próbie ekmisji z mieszkania/. Przywieziono go do jego domu i chciano dokonać przeszukania mieszkania. Gdy - zgodnie z prawdą - oświadczył, że nie ma przy sobie kluczy, wyłamano przy pomocy wiertarki i łomu drzwi. Wszystko działo się przy licznym zgromadzonej świadkach-spańdach. Akcją dowodził chor. Kurdykowski. Przypominamy, iż nadeł na wolności porożataje morderca matki Adama plk SB Z. Zygadło /w listopadzie 86 r. zabił ją kierując na pijanemu samochodem/. Boimy się, czy bespieka wie, jak mało czasu zostało jej na uporządkowanie tej sprawy zgodnie z prawem.

## Przed III Kongresem KPN.

Grupy młodzieżowe KPN: Polska Organizacja Młodzieżowa i AO "Orzeł Biały" wykonały w Warszawie kilkadziesiąt napisów: "4 luty - III Kongres KPN". Życzenia owocnych obrad otrzymaliśmy od Grupy Politycznej "Niezależność" i redakcji pisma zakładowego "S" kombina tu instalacji sanitarnych w W-wie "Instalator". Dziękujemy bardzo!

Dziękujemy Panu Tadeuszowi Brzostkowi za noworoczne życzenia "przedśroczekiem" w tygodnik o 8-min stronach".

Dziękujemy koleżankom z POM-u za transparenty.

Dziękujemy Magdzie za wspaniałe plakat

Dziękujemy Arkowi za życzki.

"Honor i Ojczyzna" dziękuje Janowi Smykowi za 6.000.

"Gazeta Polska" nr. 50/2 str. 4

GAZETA POLSKA - pismo Konfederacji Polski Nispodległej. Redaguje zespół. Oficjalne stanowisko KPN jest zawsze jako takie agnowane. Przedruk dozwolony za podaniem źródła.

50 zł

Korespondencje prosimy kierować na adres: Krzysztof Król, ul. Lumumby 14 m.26, 01-176 Warszawa. Pod tym samym adresem można także spotkać się z przedstawicielem redakcji dyżurującym w każdy piątek w godz. od 18 do 20.